 Czas czytania: 5 min.

Podzielam stwierdzenie naszego świętego Założyciela z 1884 r.: „Coraz bardziej widzę, jaka chwalebna przyszłość jest przygotowana dla naszego Stowarzyszenia, jaką będzie miało ekspansję i jakie dobro będzie mogło osiągnąć”.

Drodzy Przyjaciele charyzmatu salezjańskiego, niech moje szczere, braterskie i serdeczne pozdrowienie dotrze do każdego z Was.
Zostało mi „zasugerowane” przez *Biuletyn Salezjański*, abym przygotował to pozdrowienie nie tak, jak w innych przypadkach, opowiadając o czymś znaczącym, czego doświadczyłem, ale mówiąc o mnie, o tej nowej rzeczywistości, która mnie czeka. I doświadczyłem czegoś, czego uczyłem się o naszym Ojcu, księdzu Bosko. Trudno mu było mówić o sobie, a jeszcze trudniej wyrazić swoje uczucia. W moim przypadku muszę przyznać, że jest mi trochę trudno mówić lub pisać o ostatnich wydarzeniach, które mi się przydarzyły; ale przyznaję, że prędzej czy później muszę to zrobić, a przesłanie *Biuletynu Salezjańskiego* docierające do rąk i serc tak wielu przyjaciół charyzmatu księdza Bosko jest dobrym sposobem na podzielenie się tym osobistym przesłaniem.

Po nieoczekiwanej (zwłaszcza dla mnie) wiadomości, w której Ojciec Święty Franciszek ogłosił także moje nazwisko wśród 21 osób, które wybrał, aby kreować ich Kardynałami Kościoła na najbliższym Konsystorzu w dniu 30 września, tysiące osób zastanawiało się, zwłaszcza wśród salezjanów księdza Bosko i członków Rodziny Salezjańskiej na całym świecie: i co teraz? Kto będzie towarzyszył życiu Zgromadzenia w najbliższej przyszłości? Jakie kroki go czekają? Dobrze rozumiecie, że są to te same pytania, które i ja sobie zadawałem, dziękując z wiarą Panu za ten dar, który papież Franciszek dał nam jako Zgromadzeniu Salezjańskiemu i Rodzinie Księdza Bosko.
Czytając z wiarą, znając wielkie rzeczy, które Bóg uczynił i to, co wiemy dzięki Jego Słowu, można powiedzieć, że Bóg kocha niespodzianki. Zazwyczaj w Biblii Bóg mówi: „Wyjdź! Droga sama się objawi”. Jednej ważnej rzeczy nauczyliśmy się od księdza Bosko: niech nic nam nie przeszkadza i ufajmy Bożej Opatrzności.
Podzielam stwierdzenie naszego świętego Założyciela z 1884 r.: „Coraz bardziej widzę, jaka chwalebna przyszłość jest przygotowana dla naszego Stowarzyszenia, jaką będzie miało ekspansję i jakie dobro będzie mogło osiągnąć”. Mogłem osobiście porozmawiać z Ojcem Świętym, papieżem Franciszkiem, po ogłoszeniu nominacji na „Aniele Pańskim”, zapewniając go o mojej dyspozycyjności, że będzie mógł liczyć na

mnie w każdej posłudze. Zareagowałem podobnie jak ksiądz Bosko, gdy został poproszony o zbudowanie świątyni Najświętszego Serca w Rzymie, w jego przypadku już starszy i schorowany, który również czuł ciężar i odpowiedzialność za raczkujące Zgromadzenie. Ksiądz Bosko odpowiedział: „Jeśli taki jest rozkaz Papieża, jestem posłuszny!”.
Z prostotą powiedziałem Ojcu Świętemu, że my, salezjanie, nauczyliśmy się od księdza Bosko być zawsze dyspozycyjnymi dla dobra Kościoła, a w szczególności dla tego, o co poprosi Papież. Dlatego, dziękując Bogu za ten dar, który należy do całego Zgromadzenia i Rodziny Salezjańskiej, wyrażam moją wdzięczność papieżowi Franciszkowi, zapewniając go, w imieniu wszystkich członków naszej wielkiej Rodziny, o bardziej żarliwej i intensywnej modlitwie. Modlitwy, której, jak powiedziałem, zawsze będzie towarzyszyć nasza szczera i głęboka sympatia.

Co się teraz stanie?
Muszę się z wami podzielić, że byłem głęboko poruszony wrażliwością naszego papieża Franciszka, który uświadomił mi, że moja posługa jako Przełożonego Generalnego nie zmieni się natychmiast z dnia na dzień. Z tego powodu, około pół godziny po ogłoszeniu nominacji podczas modlitwy „Anioł Pański” w niedzielę 9 lipca, Ojciec Święty wysłał mi list, w którym mówił o czasie potrzebnym na przygotowanie się do Kapituły Generalnej naszego Zgromadzenia przed podjęciem tego, co zamierza mi powierzyć. Jak zawsze, Ojciec Święty okazał się uważnym, serdecznym, głębokim wielbicielem charyzmatu Księdza Bosko i szczególnie czułym. Uczucia, które w imieniu własnym i całej Rodziny Salezjańskiej odwzajemniłem. Chciałbym podzielić się z wami dyspozycjami, które przekazał mi Ojciec Święty. Papież zdecydował, że dla dobra naszego Zgromadzenia, po Konsystorzu w dniu 30 września 2023 roku, mogę kontynuować moją posługę Przełożonego Generalnego do 31 lipca 2024 roku. Po tej dacie złożę rezygnację z funkcji Przełożonego Generalnego, zgodnie z naszymi *Konstytucjami* i *Regulaminami*, aby przyjąć z rąk Ojca Świętego posługę, którą mi powierzy.
To właśnie przekazał mi sam Papież. Będziemy mogli przyspieszyć 29 Kapitułę Generalną o rok, czyli na luty 2025 roku. Mój wikariusz, ks. Stefano Martoglio, przejmie tymczasowe zarządzanie Zgromadzeniem, zgodnie z naszymi *Konstytucjami*, aż do celebracji KG29. Na koniec pozostaje mi powiedzieć i odpowiedzieć na inne pytanie, które wielu z was będzie miało: jakie zadanie powierzy mi Ojciec Święty? Papież Franciszek jeszcze mi tego nie powiedział. Poza tym, przy tak dużym marginesie czasu myślę, że byłaby to najodpowiedniejsza rzecz.
W każdym razie proszę was wszystkich, drodzy współbracia i członkowie grup naszej

Rodziny Salezjańskiej, o dalszą wzmożoną modlitwę. Zwłaszcza za papieża Franciszka. On sam wyraźnie o to poprosił pod koniec prywatnej audiencji, której mi udzielił.
Wreszcie, proszę także o modlitwę za mnie, postawionego przed perspektywą nowej posługi w Kościele, którą jako syn księdza Bosko przyjmuję w synowskim posłuszeństwie, nie zabiegając o nią, ponieważ naprawdę wierzę, że w Kościele posługi, które wykonujemy, nie mogą i nigdy nie powinny być poszukiwane lub wymagane tak, jakby chodziło o zrobienie osobistej kariery. To, co jest właściwe dla „świata", jest niewłaściwe dla nas jako sług w imieniu Jezusa. I musimy różnić się (mam nadzieję, że znacznie) od niektórych światowych standardów. Świadkiem tego wszystkiego jest nasz ukochany ksiądz Bosko przed Panem Jezusem.
Dziękuję za czułość, bliskość wyrażoną w tych tygodniach wieloma wiadomościami, które otrzymałem z całego świata.
Czuję się tak, jakby były do mnie skierowane te same słowa, które Matka Boża powiedziała księdzu Bosko we śnie z dziewiątego roku życia – którego dwusetlecie będzie obchodzone w przyszłym roku: *W odpowiednim czasie wszystko zrozumiesz*.
I wiemy, że dla naszego Ojca stało się to prawie pod koniec jego życia, przed ołtarzem Maryi Wspomożycielki w Bazylice Najświętszego Serca Jezusowego, która została konsekrowana dzień wcześniej, 16 maja 1887 roku. Z Bazyliki Maryi Wspomożycielki przesyłam wam serdeczne i wdzięczne pozdrowienie, powierzając każdego z was Jej Matce, która nadal będzie nam towarzyszyć i nas wspierać. Jak zawsze pozdrawiam was z ogromną czułością.